

Refrenizacja

Powtarzanie do znudzenia tego samego frazesu wydaje się tylko rekolekcją zaciętej płyty. Jakby kto podskakiwał stale na tym samym wyboju i nic nie robił, by się go pozbyć. Ciągłe ten sam kamień albo ta sama kłoda leży pod nogami, ale łatwiej jest tysiące razy przejść nad nią albo ją omiąć, niż pozbyć się jej raz na zawsze. Czy to nasza przypadłość narodowa?

Wielu ludzi swoje błędy zwała na Naród. Naród jest taki albo owaki. Częściej – zwłaszcza u nas w Polsce – zwała się na Rząd. „Jestem nieudacznikiem, bo Rząd zawinił.” - to stały wykwit wielu naszych Rodaków albo w innej równie refrenicznej wersji: „Rząd jest winny temu, że mi się nie udało.”. A może by tak winnego szukać w sobie. Uwarunkowania polityczne czy gospodarcze jako uniwersalny winowajca, to łatwy sposób pozbywania się przeszkody. Przeskakujemy nad nią albo omijamy, a przeszkoda jak była tak jest. To pewnego rodzaju zawody. Może to nowa konkurencja olimpijska. „Przeszkoda.” - i hop, i jesteśmy po drugiej stronie. Jak nam kondycja skoczy.

Zamiast tytułowego pojęcia można ukuć: refrenizm, refrenistykę albo potoczne refreniarstwo. Jednakże to pojęcie, które wisi tu nad nami, to pokłosie tego, czego nie umiemy w Polsce. Nie umiemy kolonizować. „Czy to źle?” - ktoś zapyta. Są różne metody kolonizacji, jednak zawsze wiążą się z umiejętnością pokonywania wroga. Czy to metodą brutalnej siły czy argumentami z innej mańki. Jeśli jednak kłamstwo powtarzane wielokrotnie ma taką cechę, że ludzie zaczną w nie wierzyć, to ile razy bardziej prawda powtarzana wielokrotnie powinna mieć tę cechę? Wykrętny, typowo nasz, polski mędrak powie: „Cóż, kłamstwo jest często bardziej atrakcyjne a prawda boli.”. Czyli tak naprawdę **kłamstwo utrwała się w świadomości ludzkiej jako prawda nie dlatego, że jest wielokrotnie powtarzane, tylko dlatego, że ma w sobie coś atrakcyjnego** - taki pierwiastek atrakcji - który skusi ludzi i tak, nawet bez częstego powtarzania tego kłamstwa. Czyli jedynym sloganem, który udało się utrwalić byłemu żydowskiemu ministrowi propagandy z Niemiec, jest fałszywy slogan o powtarzaniu kłamstwa, który w istocie utrwalił się jako prawda nie dlatego, że go wielokrotnie powtórzyli przeróżni idioci, ale dlatego, że jest atrakcyjny dla ich myślenia.

Mówię prostą prawdę: 1-go maja 2021 roku wygaśnie okres ochrony na Polską Ziemię i cała pójdzie w obce łapy kolonistów, którzy eufemistycznie nazywani są spółkami i dzierżawcami tej ziemi. To nie jest wygodna prawda, bo Naród Polski śpi snem sprawiedliwego a jaśnie i to w biały dzień go okradają. Czy to oznacza, że Naród Polski jest głupi albo, że to stado idiotów (czyli tych, którzy nie interesują się sprawami publicznymi)? Według mnie Polacy są rozsądnymi ludźmi, umieją myśleć logicznie i mądrze postępować, wystarczy, że są po temu stosowne warunki. Jednak, gdy ktoś manipuluje Narodem Polskim w swój przewrotny i podstępny sposób, zagonił ludzi do roboty jak bydło, że nie mają czasu, by spokojnie pomyśleć, skupić się nad czymś, to w takim zaszczuciu nie widzą spraw, które ich dotyczą. Nie każdy ma dar skupienia się mimo ogólnego rozgardiaszu.

Dodatkowo nie wierzę w żaden podział Narodu Polskiego ze względu na jakieś dwie bandy grasujące tu od lat. Polacy i tak mają tę swoją cechę, że czują poczucie wspólnoty narodowej wbrew wszystkim i wbrew wszystkiemu. I to chwilowe zapominanie się nie jest tylko efektem dezinformacji stosowanej przez obcych kolonistów, którzy z żydostwem przejęli prasę i ogólnie media. Skoro ja mogę nie czytać tych bzdur i nie słuchać tych wybroczyń i nie oglądać tego cyrku, to każdy Polak może tego nie robić. Czy czytając to, słuchając i oglądając zagłusza swoje sumienie, bo nie widzi, że przygotowują nam tu piąty rozbiór Polski? A jakby musiał dopuścić tę wiedzę do siebie, to musiałby coś zrobić, by mieć czyste sumienie... To pozostawiam bez odpowiedzi.

Moją rolą jest mówić o tym i o tym napisać. Może ciekawie a może nie. Ocenia to ludzie, ci którzy, wierzę w to z całego serca, wstaną i powiedzą: „Nie damy naszej Polskiej Ziemi nikomu, nawet gdyby nas bałamucił nie wiedzieć jakim cukierkiem, bo już tu widzieliśmy niejednego cwaniaka, który nas w konia zrobił i kolejny raz nie damy się oszukać.”. To powie mądry Naród Polski. Czy to coś wielkiego? Oczywiście, że tak, bo Naród Polski jest wielki swoją potęgą Ducha.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel